

## Fragment relacji świadka historii



**WANDA OSTROWSKA**

ur. 1947, Żmudź



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Żmudź, Zegrze, lata 50.-60. XX w.
--------------------------------------	-----------------------------------

### Ważne wybory drogi życiowej

Poziom nauki w naszej szkole podstawowej był, powiedziałabym dzisiaj, zadziwiająco niski. Chociaż była to szkoła z tradycjami, przedwojenna, ale, niestety, kierownik był osobą mało interesującą się szkołą. I z tego powodu niewiele dzieci z naszej szkoły, z naszej wsi, ukończyło, czy znalazło się w szkołach średnich. Ja skorzystałam z tego, że rodzice wysłali mnie na korepetycje i dostałam się do najważniejszego, najlepszego liceum w Chełmie, które ukończyłam. I wtedy poznałam moje zainteresowanie językiem francuskim. Żałuję bardzo, że w klasie maturalnej odezwała się kuzynka, która pracowała w ministerstwie, wtedy oświaty narodowej, która powiedziała: *Skoro jesteś ze wsi, to powinnaś iść do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, bo to takie zgodne z twoim charakterem, pochodzeniem.* Byłam zupełnie nieprzygotowana do tego, bo myślałam o innych studiach, czy innej nauce. Ale uległam presji. I chociaż dwa razy zdawałam na mleczarstwo, nie udało się. Skończyłam ostatecznie studium nauczycielskie i rozpoczęłam pracę jako nauczycielka w wiejskiej szkole. Pewno warunki nie do pozazdroszczenia, jakby porównywać z dniem dzisiejszym. Kierownik był bardzo zaskoczony, bo kiedy przyszedłam do pracy, chyba dwudziestego piątego sierpnia, oświadczyłam, że chcę się zwolnić z pracy. Na co on mówi: *Ale przecież, pani podpisywała umowę piątego sierpnia. – Tak, ale ja wtedy nie znałam swojego narzeczonego i już dwudziestego ósmego września jest nasz ślub.* Było to wielkie zaskoczenie dla kierownika i dla całego grona. Nawet się z tego powodu zebrała rada pedagogiczna i zastanawiali się, jaki to musi być szalony pomysł, żeby w tak błyskawicznym tempie zdecydować o swoim życiu i zdecydować się na ślub. Z kim? Z wojskowym. Wtedy wojskowi wcale nie mieli dobrej opinii. Większość uważała, że to są utracjusze, że to są osoby niegodne zaufania. Ja natomiast oślepiąca szłam w zaparte i rzeczywiście, dwudziestego ósmego września tego samego roku odbył się nasz ślub. Wyjechaliśmy do Zegrza koło Warszawy, bo mój mąż, świeży absolwent Wojskowej Akademii Technicznej, został wykładowcą w Wyższej Szkole Wojsk Łączności w Zegrzu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	17 sierpnia 2021, Dzierżoniów
<b>Rozmawiał/a</b>	Jadwiga Horanin
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami